

Cień na ścianie

Patryk Daniel Garkowski



Cień na ścianie

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Cień na ścianie

ISBN: 978-83-8386-482-2

Data wydania: 17 lutego 2026 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

Cień na ścianie

Och, ja widzę cień na ścianie!

On nasuwa na myśl spanie.

Ale również i deptanie!

Buziulki

butami

uciskanie...,

przez chłopca

lekkie

przydeptywanie...

(odpowiednio jednak delikatne!)

Tak wolę przyjąć sobie właśnie!

O wiele lepsze jest to niż spanie!

O wiele, o wiele to ciekawsze!

Znacznie, znacznie, och, znacznie...

Och, ja wiem, ja wiem, ja wiem...

Wielce przebijną mam wyobraźnię!

Nie jest widoczny tu żaden chłopaczek.

Nie jest to żadne deptanie,

ale

stanowczo

to

nudne

kogoś

spanie...,

po dniu ciężkim



Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

odpoczywanie...

Owszem, być może...,
jednakże, mimo wszystko,
w tym niezwykłym, analizowanym optycznym zjawisku
buzię depta wysoki chłopaczek,
będący tego
niezwykłego cienia
istotnym
i integralnym
dodatkiem!
Tak, tak!

To zależy tylko ode mnie,
co uznam, iż jest cieniem...

A choć chłopaczek jest niewidoczny,
to nic, zupełnie, wcale nie szkodzi!

Może być przecież bardzo łatwiutko,
bez przeszkód przeze mnie wyobrażony...

Ten pan ma buziulkę troszkę spłaszczoną,
jakby przez chłopca
dość rozkwaszoną
i
poniżoną...

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

Cóż więc ten cienik mi przypomina?

Ach, buzię zdeptaną przez złego chłopczyka!

Tak, tak.

Tak, tak.

Tak, tak!

Właśnie zamknięte ofiara ma oczy,
gdyż buzię jej dręczy swym butem chłopczyk...

To żaden sen jest dobry i błogi,

lecz stan

to

cierpień

długi,

okropny!

Deptać lubią buziulki chłopcy!

Lubią na twarzach stawiać buciory!

Brudne,

wielce

brudne

buciory!

A także bose, spocone stopy!

Tak, tak!

Brudne buciory, spocone stopy!

stawiają ludziom na twarzach chłopcy!

Pan wcale nie śpi sobie słodko!

Mu prosto w oczy zaświeca słońko!

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

Ten cień mi w pełni przypomina

bardzo

biednego pana,

którego buzia

jest właśnie

deptana!,

spłaszczana!

Och, tak!

Tak, tak.

Tak, tak.

Deptana przez chłopca bezbrzeźnie podłego

i odpowiednio

wysokiego,

rozjuszonego,

aroganckiego

i bardzo

wściekłego,

a i w dodatku

ogromnie

zdeenerwowanego,

sfrustrowanego,

wyładowywać

frustracje,

wręcz

na cały

świat,

chcącego...,

pragnącego...

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

Przydeptywana
butami
przez okrutnego
młodzieńca
właśnie
się
taka
stała
buziuleńka...
Och, tak.
Tak, tak.
Tak, tak!

Jakby więc nieco jest rozkwaszona
i nieco ona jest spłaszczona,
gdyż właśnie bucik się w nią wciska
podłego nieziemsko chłopczyka...

Z kolei chłopiec jest zadowolony,
iż tak ofiarę swą upokorzył!

Tak ja go sobie wyobrażam.
To jest istota wielce arogancka...

Ów chłopiec wielce jest arogancki,
ale w deptaniu jest delikatny...

Nie chce on swojej ofiary zabić,
nie chce poważnie swej larwy zranić.

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

Biednemu panu nic się nie stało!
Deptanie było dla niego frajdą!

Tak właśnie pragnę sobie wyobrazić.
O zdrowie pana nie muszę się martwić!

Ach,
buziuleńka
delikatnie
przydeptana,
intensywnie,
choć lekko,
niczym ziemia udeptana
przez
wspaniałego,
wysokiego
chłopaczka
prędziutko
wróci
do
stanu
równowagi...
O to nie trzeba się w ogóle martwić...
Nie, nie.

Na stałe z pewnością się ona nie odkształci!
ani nie skaleczy!,
ani nie rozpląszczy!,
ani się ona nie rozkwasi,
ani ta buzia się poważnie nie zrani!
Nie trzeba się o to zupełnie martwić.

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

Owa buziulinka szybko powróci do normalnego trybu życia!

Zaś chłopczyk kochany
odejdzie
w swych
brudnych,
cuchnących
bucikach...

Buziulka ofiary
normalnie,
standardowo
stawi
się,
za moment,
za chwilę,
w swojej
ciężkiej,
przeokropnej
i
wstrętnej
pracy...,
gdzie będzie musiała
komunikować
się
z obrzydłymi
ludzkimi
organizmami...,
gamoniami...

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

Twarze ludzi,
choćby
starszych,
nad wyraz chętnie depczą chłopaczki!
Tak, tak!

Należało
na to
podczas
analizy,
mej
interpretacji
niezwykłego,
chwilowego
zjawiska
optycznego,
a zatem
cienia
zważyć...

Z kolei ten drugi cień
(widoczny po mojej prawej stronie)
nie obchodzi mnie zupełnie wcale.

On, w przeciwieństwie do lewego optycznego zjawiska,
nie zachęca mnie do fantazjowania ani do rozmyślań...

On nie zaabsorbował mojej uwagi, nawet na drobną chwilkę.
Tak jak ten pierwszy, za moment zresztą zniknie...

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

To stanowi nieuniknione,
mój drogi,
kochany,
najmilszy
chłopcze...

Ach, mnóstwo cieni powstaje na świecie... -
i to jest dobre oraz potrzebne.

Oto mogę wybrać sobie chłopca,
który najbardziej mnie pociąga...

Powinien być to młodzieniec piękny,
okrutny,
arogancki,
bezczelny
i o jasnych włoskach...
Choć przecież, w istocie,
nie jest ze mnie persona,
w tej materii,
wybrzydająca!

Patryk Daniel Garkowski:
Cień na ścianie

